

Sygn. akt I KZP 15/09

POSTANOWIENIE

Dnia 23 września 2009 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie – Izba Karna
na posiedzeniu w składzie:

Przewodniczący: SSN Waldemar Płóciennik

Sędziowie: SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

SSN Roman Sądej

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga

w sprawie **Adama S.**

po rozpoznaniu, przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w B., postanowieniem z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. akt VIII Waz 85/09, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zakres znamienia „kto nie stosuje się do znaku” określonego w art. 92 § 1 kw obejmuje również postój pojazdu w strefie płatnego parkowania oznakowanej znakami D - 44 „strefa parkowania” określonym w § 58 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 z póź. zm.), bez uiszczenia opłaty”

p o s t a n o w i ł

odmówić podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w B. wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej. Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 12 maja 2009 r., sygn. akt XIII W 1711/09 – na podstawie art. 5 § 1 pkt 2 k.p.s.w. odmówił wszczęcia postępowania w sprawie Adama S. obwinionego o to, że w dniu 12 marca 2009 r. w B. na ul. L. nie zastosował się do znaku drogowego i parkował bez wniesienia opłaty pojazd m-ki Nissan nr rej. [...] w miejscu, gdzie obowiązuje znak D- 44 „strefa parkowania”, tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone zażaleniem wniesionym przez Straż Miejską w B. W środku odwoławczym podniesiono dwa zarzuty: 1/ obraży art. 92 § 1 k.w. polegającej na mylnym przyjęciu, iż czyn, którego dopuścił się Adam S., poprzez niezastosowanie się do znaku drogowego i parkowanie bez wniesienia opłaty w miejscu, gdzie obowiązuje znak D- 44 „strefa parkowania”, opisany we wniosku o ukaranie, nie zawiera ustawowych znamion wykroczenia – nie stosowania się do znaku drogowego,

2/ obraży art. 5 § 1 pkt 2 k.p.s.w. poprzez błędne uznanie, że w sprawie z wniosku z dnia 5 maja 2009 r. o ukaranie Adama S. za wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. zaistniała negatywna przesłanka procesowa, powodująca odmowę wszczęcia postępowania, podczas gdy okoliczności sprawy wskazują, że zostało popełnione wykroczenie.

W części motywacyjnej środka odwoławczego wskazano, że przepis art. 92 § 1 k.w. penalizuje zachowanie polegające na niezastosowaniu się do znaku lub sygnału drogowego bez określenia kategorii znaków drogowych, z których naruszeniem jest związana odpowiedzialność karna. Stosownie natomiast do art. 7 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym znaki i sygnały wyrażają ostrzeżenia zakazy, nakazy lub informacje. Brak zastosowania się do nich oznacza zatem niepodporządkowanie się dyrektywie płynącej ze znaku drogowego. Zdaniem

skarżącego, przepis art. 92 § 1 k.w. odnosi się więc do znaków drogowych wszystkich kategorii, w tym również znaków informacyjnych, które w swej treści mogą zawierać także elementy zakazu.

W toku rozpoznania zażalenia w tej sprawie, Sąd Okręgowy w B. nabrał wątpliwości, których wyrazem jest pytanie przytoczone na wstępie, a sprowadzających się do potrzeby rozstrzygnięcia czy zakres penalizacji określony w art. 92 § 1 k.w. obejmuje również nieprzestrzeganie znaku D- 44 „strefa parkowania”, opisanego w § 58 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U. Nr 170, poz. 1393 ze zm.). W części motywacyjnej, sąd zwracający się z pytaniem, w sposób niezwykle ogólnikowy, powołał się na „liczne spory” w praktyce, które wzbudziła kwestia niestosowania się do oznakowania miejsc parkowania, rozbieżne jej interpretowanie w praktyce orzeczniczej, jak również „niejednolite w tym przedmiocie /.../ opracowania doktryny”. Przywołano też orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 stycznia 2004 r., sygn. P 9/03, w którego uzasadnieniu wyrażono pogląd, że znak informacyjny może również pełnić funkcję zakazującą. Przytoczone okoliczności sprawiły, że *„za potrzebą rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego opowiedział się również Sąd Okręgowy”*.

Prokurator Prokuratury Krajowej ustosunkowując się do przedstawionego zagadnienia wniósł o odmowę podjęcia uchwały podkreślając, że jedną z zasadniczych podstaw skorzystania przez sąd odwoławczy z instytucji przewidzianej w art. 441 k.p.k. jest taka wątpliwość dotycząca zasadniczej wykładni przepisu, której to wątpliwości sąd ten nie jest w stanie samodzielnie wyjaśnić. W tej sprawie ani nie wskazano argumentów uzasadniających powzięcie wątpliwości co do wykładni przepisu art. 92 § 1 k.w., ani nie przytoczono rozbieżności w orzecznictwie dotyczącym tej materii, ani wreszcie nie zaprezentowano własnego stanowiska sądu zwracającego się o dokonanie

wykładni. W istocie zatem sąd odwoławczy bardziej oczekuje porady, jak należy ocenić takie zachowanie, będące przedmiotem postępowania w tej sprawie. Jednocześnie, prokurator podniósł, że zachowanie penalizowane przepisem art. 92 § 1 k.w. polega w szczególności na „niestosowaniu się do znaku lub sygnału drogowego”, które należy rozumieć jako niepodporządkowanie się dyrektywie płynącej z tego znaku lub sygnału. Wyczerpanie znamion wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. zależy zatem od tego, jaka dyrektywa zawarta jest w tym znaku. Skoro więc znaczenie i zakres obowiązywania znaku drogowego wyznaczają przepisy wspomnianego wyżej rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Spraw Wewnętrznych, to ich treść ma zasadnicze znaczenie dla wyznaczenia granic odpowiedzialności z art. 92 § 1 k.w. W odniesieniu do znaku „D - 44” – odpowiedni przepis powołanego rozporządzenia - § 58 ust. 4 – określa go nie tylko jako informację o wjeździe do strefy, w której za parkowanie pobierana jest opłata. Stwierdza on ponadto, że w tej strefie zabroniony jest postój pojazdu bez uiszczenia opłaty – z wyjątkami przewidzianymi w dalszej części tego przepisu. Ten wywód prowadzi prokuratora do wniosku, że znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. są skonstruowane w oparciu o elementy zawarte w akcie wykonawczym do ustawy. Zarazem, uznaje za pozostającą bez związku z rozważanym zagadnieniem kwestię zbiegu odpowiedzialności za wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. z tytułu nieuiszczenia opłaty w strefie płatnego parkowania – z odrębnie przewidzianym w art. 13f ustawy z dnia 25 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm.) obowiązkiem uiszczenia opłaty dodatkowej za parkowanie bez opłaty obowiązującej w strefie płatnego parkowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego, jak i w piśmiennictwie dotyczącym materii uchwał podejmowanych w trybie art. 441 § 1 k.p.k., ugruntowany jest pogląd, że tzw. pytanie prawne przedstawiane do rozstrzygnięcia w oparciu o

ten przepis – m.in. musi stanowić zagadnienie prawne, a więc takie, które dotyczy ważnej kwestii związanej z wykładnią normy poddawanej interpretacji, a budzącej wątpliwości lub prowadzącej do rozbieżności w praktyce orzeczniczej, zwłaszcza gdy norma ta jest sformułowana w sposób niejasny lub wieloznaczny. Konieczność spełnienia takich wymagań podkreślono m.in. w uchwałach SN: z dnia 25 kwietnia 1996 r. I KZP 6/96 OSNKW 1996, z. 5-6, poz. 24; z dnia 16 listopada 2000 r. I KZP 35/2000 OSNKW 1996, z. 11-12, poz. 92, a także w licznych, powoływanych już wielokrotnie orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. też R.A.Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych. Kraków 2001, s. 226 i nast. oraz przytoczone tam orzecznictwo i piśmiennictwo). Istnienie powyższych warunków w konkretnym wypadku musi być wykazane i uzasadnione takimi wątpliwościami interpretacyjnymi, których sąd odwoławczy przedstawiający zagadnienie – nie jest w stanie samodzielnie wyjaśnić.

W niniejszej sprawie, jak trafnie podniósł to prokurator Prokuratury Krajowej, suma tych wymagań nie została spełniona. Przedstawiając motywy wystąpienia o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy, sąd odwoławczy wskazał przepis art. 92 § 1 k.w. – jako regulację budzącą jego wątpliwości. Tymczasem, w rzeczywistości inicjatywa ta zmierzała do uzyskania odpowiedzi na pytanie nie o treść, czy też zakres przepisu (sąd odwoławczy nie pokusił się nawet o skonkretyzowanie, które sformułowania wymienionego przepisu są niejasne i wymagają wykładni), lecz o to, czy bardzo konkretnie określone stany faktyczne wyczerpują znamiona wymienionego przepisu. Oczywiście, tak postawione zagadnienie nie może być przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. W zaprezentowanych motywach nie ma nawet próby przedstawienia jakiegokolwiek własnej interpretacji oraz argumentacji sądu pytającego wskazującej na trudności z dokonaniem samodzielnej wykładni art. 92 § 1 k.w. Całkowitym wręcz nieporozumieniem w tym zakresie jest zaś powołanie się na fakt, że to „skarżący dostrzega potrzebę

rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego przez Sąd Najwyższy /.../”, skoro – jak dotychczas – krąg podmiotów uprawnionych do zwracania się o zasadniczą wykładnię ustawy nie obejmuje stron procesowych. Nie wykazano również rozbieżności praktyki sądowej sugerowanych w motywach pytania. W tym ostatnim aspekcie, sąd odwoławczy ograniczył się jedynie do enigmatycznego powołania tej okoliczności, bez jej jakiegokolwiek konkretyzacji. Trudno przypuszczać, aby chodziło o przeciwstawienie poglądu Sądu I instancji wyrażonego w tej sprawie, stanowisku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 stycznia 2004 r., P 9/03 (OTK-A 2004, nr 1, poz. 4). Także różnice poglądów występujące w piśmiennictwie na temat podstaw i granic odpowiedzialności za nieuiszczenie opłaty z tytułu parkowania w strefie płatnego parkowania, przywołane w wystąpieniu sądu odwoławczego, potraktowano bardzo powierzchownie, bez poddania gruntownej analizie argumentów, które wskazali ich autorzy.

Mając na uwadze wszystkie wymienione okoliczności należało podzielić stanowisko wyrażone przez prokuratora Prokuratury Krajowej w pisemnym wniosku i podtrzymane w wystąpieniu przed Sądem Najwyższym, podkreślające brak podstawowych przesłanek do podjęcia uchwały udzielającej odpowiedzi na pytanie przedstawione przez Sąd Okręgowy w B.

Niesporne jest bowiem, że treść przepisu art. 92 § 1 k.w. – w części rozważanej na gruncie tej sprawy – jest jednoznaczna i nie daje podstaw do powzięcia wątpliwości związanych z jego wykładnią. Przepis ten penalizuje niestosowanie się m. in. do znaku drogowego. Zachowanie sprawcy polega zatem na braku podporządkowania się dyrektywie płynącej ze znaku lub sygnału drogowego (por. R.A.Stefański: *Wykroczenia drogowe. Komentarz*. Kraków 2005, s. 389). Treść tej dyrektywy nie jest jednak dowolnie lub intuicyjnie ustalana przez każdego z uczestników ruchu drogowego, lecz jest sprecyzowana w sposób określony przez prawo i przez podmioty do tego upoważnione. Odnotować przy tym trzeba, że cały szereg dyrektyw odnoszących się do

konkretnych znaków drogowych ustawodawca zawarł wprost w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm. – określany dalej jako „p.r.d.”). Tytułem przykładu wymienić można przepis art. 22 ust. 6 p.r.d. zabraniający m.in. zawracania w tunelu, na autostradzie i na drodze ekspresowej, chociaż zarówno tunel, autostrada, jak i droga ekspresowa są oznakowane znakami informacyjnymi (odpowiednio – D – 37, D – 9, D – 7). Podobnie, przepisy art. 49 ust. 1 i nast. p.r.d. zabraniają zatrzymania pojazdu m.in. na przejeździe kolejowym i tramwajowym, na skrzyżowaniu, na przejściu dla pieszych – także opatrzonych przecież znakami informacyjnymi lub ostrzegawczymi. Zatem już z samego ustawowego zakazu bezpośrednio płynie dyrektywa zabraniająca wykonywania takich manewrów w rejonie obowiązywania wymienionych znaków. Obok takiego sposobu regulacji ustawodawca posłużył się generalną klauzulą zamieszczoną w art. 7 ust. 2 p.r.d., upoważniającą ministra właściwego do spraw transportu i ministra właściwego do spraw wewnętrznych do określenia w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej znaków i sygnałów obowiązujących w ruchu drogowym. Istotne są przy tym szczególnie dwie kwestie: upoważnienie to obejmuje również prawo do określenia znaczenia tych znaków i zakresu ich obowiązywania, a więc prawo sformułowania obowiązujących dyrektyw płynących z tych znaków oraz przewiduje zamieszczenie tych dyrektyw w akcie normatywnym niższego rzędu niż ustawa. Z treści natomiast art. 7 ust. 1 p.r.d. wynika, że znaki i sygnały drogowe wyrażają ostrzeżenia, zakazy, nakazy i informacje. Nie oznacza to jednak takiego normatywnego podziału tych znaków, który miałby wykluczać związek ze znakiem należącym do grupy znaków ostrzegawczych (np. „A – 7” uprzedzającym o zbliżeniu się do drogi z pierwszeństwem przejazdu) – dalej idącej dyrektywy (tj. w tym wypadku – nakazu ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi poruszającemu się taką drogą – § 5 ust. 5 wspomnianego rozporządzenia o znakach i sygnałach drogowych). Płynie z tego wniosek, że

dyrektywa związana z konkretnym znakiem może być dalej idąca niż proste odczytanie podstawowej treści znaku. Jest niewątpliwe, że każdy znak zawiera konkretną informację dla uczestnika ruchu drogowego niezależnie od tego, czy umownie zostanie zaliczony do kategorii znaków ostrzegawczych, zakazu lub nakazu. Problem wszakże nie wyczerpuje się w warstwie informacyjnej. Część tych znaków – obok informacji – wyraża również nakaz lub zakaz określonego zachowania się skierowany do konkretnego uczestnika ruchu drogowego. Uczestnik ruchu drogowego nie może zatem ograniczyć się do poznania jedynie informacji płynącej ze znaku drogowego. Ta informacja ma mu natomiast uświadomić dyrektywy dotyczące jego dalszego postępowania. Takie dyrektywy, obligujące do podjęcia określonego zachowania lub wręcz przeciwnie, właśnie nakazujące powstrzymanie się od takiego zachowania, mogą być powiązane z różnymi rodzajami znaków i samo odwoływanie się do ich powierzchownej kategoryzacji, nie stanowi wystarczającej wskazówki interpretacyjnej. Przykładem może być znak „D - 42” informujący o granicy obszaru zabudowanego. Zaliczenie go do kategorii znaków informacyjnych nie zmienia tego, że związana jest z nim ustawowa dyrektywa nakazująca poruszanie się z prędkością obowiązującą na takim obszarze (art. 20 ust. 1, 1a i 2 p.r.d.). Z informacją, prawnie połączony jest więc nakaz określonego zachowania. **Niestosowanie się do znaku lub sygnału drogowego w rozumieniu art. 92 § 1 k.w., penalizowane przez ten przepis, nie oznacza zatem wyłącznie przekroczenia zakazu lub nakazu wyrażonego w treści tego znaku lub sygnału, lecz stanowi brak zachowania zgodnego z prawnie określoną dyrektywą postępowania, związaną z konkretnym znakiem lub sygnałem drogowym.** Chodzi zatem o sytuację, kiedy osoba, do której skierowana jest dyrektywa postępowania przewidzianego w regulacjach dotyczących ruchu drogowego, wynikająca z obowiązywania konkretnego znaku drogowego – nie podejmuje tego zachowania.

Po tych ogólniejszych uwagach należy bliżej zająć się odczytaniem dyrektywy związanej ze znakiem „D – 44”, który był przedmiotem pytania sądu odwoławczego. Otóż warstwa informacyjna tego znaku jest jednoznaczna. Miejsce opatrzone takim znakiem jest miejscem, na którym postój pojazdu jest płatny. Jednak opisując treść tego znaku, legislator zawarł w przepisie § 58 ust. 4 rozporządzenia o znakach i sygnałach drogowych dyrektywę znacznie dalej idącą niż tylko prostą informację o odpłatności za postój pojazdu w takiej strefie. Stwierdził bowiem, że w takiej strefie zabroniony jest postój pojazdu bez wniesienia opłaty – z wyłączeniami przewidzianymi w dalszej części tego przepisu. Posłużono się zatem klasyczną formułą używaną przy konstruowaniu innych dyrektyw zakazujących konkretnego zachowania. Użycie takiego sformułowania nie pozostawia miejsca na wątpliwości i próby odmiennej interpretacji. Nadanie takiego restrykcyjnego charakteru dyrektywie związanej ze znakiem „D – 44” oznacza, że wprost i jednoznacznie wyraża on zarówno informację o strefie parkowania za opłatą, jak i zakaz parkowania bez uiszczenia opłaty przewidzianej za parkowanie w takiej strefie. Regulacja tego rodzaju nie stwarza również podstaw do budowania argumentacji opartej na założeniu, że znak „D – 44” zawiera jedynie informację o strefie płatnego parkowania, zaś źródłem obowiązku uiszczenia opłaty za parkowanie w takiej strefie jest wyłącznie stosowna uchwała rady gminy (rady miasta) podjęta w trybie przewidzianym w art. 13 b ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz.U. 2007, Nr 19, poz. 115). Jest bowiem oczywiste, że uchwała rady gminy (rady miasta) o utworzeniu strefy płatnego parkowania determinuje powstanie takiej strefy, wytycza jej granice, określa czas w jakim parkowanie jest płatne, wprowadza stawki opłat i zasady ich uiszczenia. Z tego punktu widzenia ma ona znaczenie jako podstawa prawna domagania się opłaty za parkowanie w takiej strefie. Każdy zainteresowany może bowiem sprawdzić czy taka uchwała, wymagana przez przepisy powołanej wyżej ustawy o drogach publicznych, została podjęta w sposób wymagany przez

prawo i czy spełnia założenia określone w ustawie, a także jak precyzuje granice strefy i zasady ponoszenia opłat za parkowanie na wytyczonych tam miejscach. Jednak cały ten aspekt nie przekłada się na sposób odczytania dyrektywy płynącej ze znaku „D – 44”. Ta bowiem została zdefiniowana w sposób wyraźny w § 58 pkt 4 rozporządzenia o znakach sygnałach drogowych, jednoznacznie zabraniając parkowania w takiej strefie bez uiszczenia opłaty określonej w odpowiedniej uchwale rady gminy (rady miasta). Stąd też niezastosowanie się do znaku „D – 44”, wyrażającego obowiązek uiszczenia opłaty za parkowanie, jest naruszeniem dyrektywy płynącej z tego znaku i stanowi przekroczenie zakazu sformułowanego w § 58 pkt 4 powołanego wyżej rozporządzenia. Na tym tle powstawały w przeszłości wątpliwości, czy dopuszczalne jest zamieszczenie niektórych elementów czynu, mających znaczenie dla odpowiedzialności karnej, w akcie normatywnym rangi podustawowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2002 r., I KZP 17/02, OSNKW 2002, z. 7-8, poz. 62). Ostatecznie rozstrzygnął tę kwestię Trybunał Konstytucyjny uznając, że zarówno delegacja ustawowa zawarta w art. 7 ust. 2 p.r.d. upoważniająca wskazanego tam ministra do sprecyzowania treści i znaczenia znaków i sygnałów drogowych – nie narusza Konstytucji RP, jak i sformułowany na tej podstawie w § 58 ust. 4 tego rozporządzenia zakaz parkowania bez uiszczenia opłaty obowiązującej w strefie płatnego parkowania – jest zgodny z Konstytucją (por. wyrok z dnia 27 stycznia 2004 r., sygn. akt P 9/03, Dz.U. Nr 15, poz. 143). Wskazano przy tym, że językowa wykładnia przepisu art. 7 ust. 1 p.r.d. nie daje podstaw do kwestionowania rozwiązania polegającego na połączeniu w treści znaku kilku funkcji, np. informacji i zakazu lub zobowiązania do określonego zachowania. Jest to w pełni dopuszczalne także w świetle przepisów ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o znakach i sygnałach drogowych (art. 2 ust. 4) sporządzonej w Wiedniu dnia 8 listopada 1968 r. (Dz.U. z 1988 r. Nr 5, poz. 42 ze zm.). Sam rodzaj znaku nie określa zatem w całości płynącej z niego dyrektywy

postępowania. Trybunał podkreślił również, że w odniesieniu do znaku „D – 44” – jego normatywna treść zwerbalizowana w odpowiednim przepisie rozporządzenia o znakach i sygnałach drogowych, jednoznacznie wyraża funkcję zakazu. Wskazano przy tym, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego akceptuje się rozwiązania legislacyjne, zgodnie z którymi znamiona wykroczenia są konstruowane w oparciu o elementy uregulowane w aktach normatywnych rangi podustawowej (por. R.Dębski: Pozaustawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze roli prawa karnego i znamionach czynu zabronionego nieokreślonych w ustawie. Łódź 1995, s. 110; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r., I KZP 29/08, OSNKW 2009, z. 2, poz. 15).

Ostatnim zagadnieniem, do którego trzeba nawiązać w związku z argumentacją podnoszoną dla uzasadnienia tezy, że brak uiszczenia opłaty za parkowanie nie jest niestosowaniem się do znaku drogowego w rozumieniu art. 92 § 1 k.w., pozostaje kwestia przedmiotu ochrony. W piśmiennictwie wyrażono w tym względzie przekonanie, że brak zastosowania się do znaku „D – 44” nie rodzi odpowiedzialności na podstawie art. 92 § 1 k.w. z tego powodu, iż w tym wypadku inny jest przedmiot ochrony (por. R.A. Stefański: Odpowiedzialność za nieprawidłowe zatrzymanie lub postój pojazdu. Paragraf na drodze 2005, z. 6, s. 26). Zgodnie z tym poglądem (pozostaje on w opozycji do stanowiska wyrażonego przez innych autorów – np. W.Kotowski: Wykroczenia drogowe. Komentarz. Warszawa 2005, s. 45, M.Bojarski, W.Radecki: Kodeks wykroczeń. Komentarz. Warszawa 2005, s. 553 i nast.) nieuiszczenie opłaty za parkowanie na miejscu opatrzonym takim znakiem, skierowane jest bezpośrednio przeciwko mieniu – zarządzający nie uzyskuje należnego mu dochodu. Natomiast dobrami chronionymi przez przepis art. 92 k.w. są bezpieczeństwo i porządek w ruchu drogowym (tamże). Stanowisko powyższe niewątpliwie trafnie akcentuje merkantylny aspekt całego zagadnienia. W istocie bowiem pobieranie opłaty za parkowanie można traktować jako swego rodzaju „działalność gospodarczą”

zarządcy drogi, który wykorzystuje fragment drogi publicznej do uzyskiwania dochodu (często nawet bez nakładów na przystosowanie jej do pełnienia takiej funkcji w godziwych warunkach), wyłączając ją jednocześnie całkowicie lub w określonych porach dnia z powszechnego użytkowania. W tym kontekście pustym wydaje się argument, jakim posłużył się Trybunał Konstytucyjny w powołanym wyroku wywodząc, że skoro postój pojazdu mieści się w zakresie treściowym „parkowania pojazdu”, a to ostatnie normuje pewien element ruchu drogowego, to i „postój za opłatą” – należy do kategorii ruchu drogowego. Rzecz w tym, że „parkowanie pojazdu” ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, a jego zasady są regulowane normami dotyczącymi ruchu drogowego. Natomiast odpłatność za postój w strefie płatnego parkowania takiego wpływu nie wykazuje, zaś jej istnienie i zakres wynikają z uchwały miejscowej rady. Jednak pomimo tego, w rozpatrywanej sytuacji, nie można skutecznie posłużyć się tezą o różnych przedmiotach ochrony. Przepis art. 92 § 1 k.w. nie odwołuje się przecież do zasad bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, lecz do znaków lub sygnałów drogowych. Tymczasem, nawet autor tej koncepcji przyznaje, że postawienie pojazdu w strefie oznaczonej znakiem „D – 44” bez uiszczenia opłaty stanowi naruszenie treści tego znaku (por. R.A. Stefański: Skutki prawne nieuiszczenia należności za płatne parkowanie pojazdu. Paragraf na drodze 1999, z. 11, s.12). Nie do podtrzymania jest natomiast wyprowadzone na tej podstawie kolejne twierdzenie, że istotą zachowania jest wyłącznie nieuiszczenie należności za postój, a nie jest nią niezastosowanie się do znaku drogowego. Zgodnie bowiem z wyraźną wolą twórcy odpowiedniej normy prawnej, parkowanie w miejscu oznaczonym znakiem „D – 44”, bez uiszczenia opłaty wprowadzonej uchwałą stosownego organu i w trybie przewidzianym przepisami, stanowi niewątpliwe naruszenie zakazu wyrażonego tym znakiem. Tymczasem, podstawowym dobrem chronionym wyrażanym przez art. 92 § 1 k.w. jest przestrzeganie obowiązku stosowania się do dyrektyw płynących ze znaków lub sygnałów

drogowych lub poleceń osoby uprawnionej do kierowania tym ruchem albo jego kontroli. W tym przedmiocie ochrony całkowicie mieści się również dyrektywa zawarta w treści znaku „D – 44”. Brak jest przesłanek do tego, aby treść § 58 ust. 4 rozporządzenia o znakach i sygnałach drogowych ograniczać tylko do zdania pierwszego i ignorować dalszą – zdecydowanie restrykcyjną – część tego przepisu. Fiskalny aspekt opłaty za parkowanie, czy też jej charakter jako mienia zarządcy drogi, bądź też przysługującej mu korzyści, ewentualnie jako swego rodzaju daniny publicznej – nie eliminuje tego głównego przedmiotu ochrony.

Na koniec zauważyć trzeba, że rozważana materia może dotyczyć istotnego zagadnienia podwójnej karalności zachowania polegającego na nieuiszczeniu opłaty za postój w strefie płatnego parkowania. Powoływana wyżej ustawa o drogach publicznych, która przewiduje możliwość wprowadzenia opłat za parkowanie w wyznaczonych strefach, jednocześnie – w art. 13 f – nakłada swego rodzaju sankcję administracyjną w postaci opłaty specjalnej za uchylenie się od uiszczenia opłaty przewidzianej za parkowanie. W piśmiennictwie zwraca się uwagę na to, że wypowiadając się w podobnych sprawach Trybunał Konstytucyjny uznał, iż taka sytuacja, w której z jednej strony to samo zachowanie jest obciążone ustawową sankcją w postaci specjalnej opłaty lub wprost kary pieniężnej, a z drugiej, jest obarczone odpowiedzialnością za wykroczenie przewidziane w kodeksie wykroczeń, może prowadzić do podwójnej karalności za ten sam czyn (por. D. Szumiło-Kulczycka: Prawo administracyjno-karne. Kraków 2004, s. 188 i nast. oraz cytowane tam orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego). Lista przykładów możliwości takiego zbiegu jest całkiem pokaźna (tamże – s. 190-191). Jednak z uwagi na to, że zakres pytania nie odnosił się w ogóle do kwestii relacji między ewentualną odpowiedzialnością karną związaną z niezastosowaniem się do znaku wyrażającego zakaz parkowania bez uiszczenia opłaty, a obowiązkiem uiszczenia w takiej sytuacji opłaty specjalnej przewidzianej w art. 13 f ustawy o

drogach publicznych oraz mając na względzie, że z akt dotychczasowego postępowania nie wynika, iż w tej sprawie ta właśnie okoliczność ma znaczenie prawne – ten aspekt zagadnienia musiał pozostać poza sferą rozważań Sądu Najwyższego, choć w toku rozstrzygania konkretnych spraw – powinno ono znajdować się w polu uwagi sądu meriti.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

/km/